

ELŻBIETA OGRODNIK ur. 1933; Janowiec



Tytuł fragmentu relacji	Pamiętam taką barwną sytuację sprzed lat.
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne

Pamiętam taką barwną sytuację sprzed lat.

Pamiętam taką barwną sytuację sprzed lat. Córka w ramach wymiany dostała zaproszenie z Ekip Notre Dame na miesięczny pobyt we Francji, tam w Biefr pod Paryżem. Później, jak już odjeżdżała, to ją pytają, a to był ten okres 1981-go roku. Więc nic nie było, puste półki, ocet tylko na półkach. Pytają ją, co jej dać, czego u nas nie ma. A ona mówi: „No, u nas niczego nie ma, nawet papieru toaletowego nie ma”. Więc taki pięcioletni chłopiec poszedł do swojego magazynku w tym domu i przyniósł jej z dziesięć rolek papieru, bo jak nie ma, to trzeba dać. Więc właśnie taka była sytuacja. Oni nie rozumieli, że nie ma. Na przykład przyjechali to już z darami Francuzi do nas, z tych ekip nam bardzo pomagali w tym czasie, może dlatego tak nam nie doskwierał ten niedostatek, ubrań przywozili trochę. Przyjechali z darami do naszej diecezji i chcieli wieczorem coś przeczytać, a u nas żarówka wysiadła, no i tylko jedna taka jakaś malutka czterdziestka, ona nie może przeczytać i dziwi się, jak to żeby nie było żarówki. Więc my mówimy: „Nie ma, nie można kupić”, po prostu nie wierzyła, że to coś takiego może być. No i powiedziała, żeby jej wykręcić, to ona nam przyśle żarówkę. Więc takie były sytuacje.

Pamiętam jak nas odwiedzili z Paryża ludzie i pojechaliśmy do Nałęczowa, żeby im pokazać Nałęczów i pyta, jaki my mamy samochód, a oni jakimś tam fordem eleganckim. Ja mówię, że trabanta, ale oni nie wiedzieli, co to znaczy trabant. „A ile pensji twoich kosztował?”, wtedy dwadzieścia pensji moich dokładnie kosztował, „E, to po co ci taki drogi samochód?”, jego samochód za pięć pensji. No i wyszliśmy przed dom i on zobaczył ten nasz za dwadzieścia pensji, mówi: „Załamalem się”. A córka mówi tak: „Marta wytłumacz mi jak to jest, że u was stare samochody są droższe od nowych”. Oni tego zrozumieć nie mogli. No bo nowe samochody były tylko na talony dla ludzi władzy. Ci ludzie kupowali, wkrótce sprzedawali z zyskiem i znowu dostawali talon, żeby mogli kupić nowy. Więc on tego nie wiedział, dopiero ona musiała mu tłumaczyć, jak to jest, że stare samochody są droższe od nowych. Tak, że były no nieprawdopodobne wręcz sytuacje, które teraz młodym się w ogóle to w głowie nie mieści, że coś takiego mogło być.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"